



Od Redakcyi.

1-go września upływa 2-gi rok dzienniczka — przypominamy więc odnowienie prenumeraty. Prosimy jednak, by, kto pragnie dzienniczek otrzymywać w dalszym ciągu, prenumeratę przysłał na czas t. z. najdalej do drugiej połowy września, abyśmy wiedziały komu mamy go posyłać a komu nie, i aby uniknąć tego, co się stało w tym roku, że prenumeraty wpływały do obecnej chwili, co nie małe wprowadza zamieszanie. Numer wrześniowy będzie wysłany wszystkim dotychczasowym prenumeratorom, następny zaś już tylko tym które prenumeratę nadesła, albo w razie niemożności, zawiadomą nas, że dzienniczek odbierać pragną.

Prenumerata wynosi:

W zaborze austriackim	4 k. 50 h.
„ „ pruskim	4 mk.
„ „ rosyjskim	3 rb.
Za granicą	7 k. 50 h.

Z wdzięcznością przyjmujemy, jak poprzednio, darowane nam prenumeraty dla towarzyszek naszego wyboru, które sobie na ten wydatek pozwolić nie mogą.

Wszystkie pieniądze i listy dotyczące się dzienniczka prosimy adresować: p. Łukaszevska, Zakopane III. Na przekazie nie robić żadnych dopisków ani wzmianek.

Byłoby bardzo pożądanem, aby przed zaczęciem nowego roku, o ile która z was ma jakie życzenia czy uwagi do zrobienia co do dzienniczka, przesłała je pod powyższym adresem.

Gz. 2280/1912-13/12

O Umartwieniu.

(Dokończenie).

Trzecia przestroga św. Jana odnosi się do żołnierzy — a więc nie do nas? Owszem właśnie do nas, św. Paweł mówi, że wszyscy jesteśmy żołnierzami Chrystusowymi i że bojowaniem jego bojować mamy, a szczególnie ci, co w sposób szczególny służbie jego się poświęcają. — Żołnierzom t. j. wszystkim chrześcijanom, mówi św. Jan, ażeby przestawali na swojej płacy, t. j. żeby nie rabowali, nie kradli, nie wyzyskiwali, nie domagali się tego, do czego nie mają prawa, nie byli chciwi, łakomi, zazdrośni.

Jakaż tu w istocie nauka! Poprzestać na swoim żołdzie, t. j. na tem wszystkim, co Bóg daje, nie żądając i nie pragnąc więcej, nie utyskując na to, czego z dopuszczenia Jego braknąć może.

Zadowolnić się swoim wiekiem i zdrowiem, nie rwać się do tego, do czego się nie jest zdolnym, albo co nie przystoi.

Zadowolnić się swoim mieniem, czyniąc co można na utrzymanie i powiększenie go, nie piąć się nad swój stan, nad swoją możność, chcąc wyrównać bogatszym i lepiej uposażonym w dobra i korzyści tego świata.

Zadowolnić się swoim stanowiskiem; nie żądać dla siebie lepszego miejsca, lepszego działu, większych względów, niższego ukłonu, oznak zaufania, przyjaźni i t. p.

Nie pragnąć, jak mówi Naśladowanie Chrystusa, ażeby czyjekolwiek serce zajmować; pamiętać, że dla Boga jesteśmy stworzeni i każdą miłość ku Niemu, a nie ku sobie zwracać.

Pamiętać, według słów św. Ignacego, że każdej rzeczy o tyle tylko używać się godzi, o ile się jej używa do właściwego jej celu t. j. do służby i chwały Bożej, a nie dla zaspokojenia osobistych zachcianek. Wszystko, czego się nie używa w tym celu, przez to samo jest odwrócone od swego przeznaczenia, a zatem nieprawnie, nieuczciwie użyte. Ten, co się tego dopuszcza, wykracza przeciw nauce św. Jana, popełnia nadużycie.

Zadowolnić się swoim losem, innych sobą nie zajmować, nie

kłopotać, nie pragnąć, ażeby schlebiali, ustępowali, potakiwali i t. p.

Niczego nikomu nie zazdrościć, o nic się nie przymawiać.

Niczego nie odmawiać i niczego się nie dopominać, jak radził św. Franciszek Salezy co właśnie pochodzi z przestawania na swoim żołdzie.

Słowa św. Jana mają inne jeszcze znaczenie. Żołnierz żołd otrzymuje za wykonanie pewnych obowiązków, walczyć powinien w obronie granic państwa. My też walczyć musimy w obronie królestwa Bożego na ziemi. Wiemy, że szatan, świat i ciało nieustannie na granice tego królestwa się targają.

Walka o ich obronę, nam, żołnierzom Chrystusowym, jest powierzona. Walka ta polega całkowicie na umartwieniu pożądliwości ducha, pożądliwości oczu, pożądliwości ciała *); czyli pychy, chciwości i zmysłów.

Walka z szatanem, światem i ciałem, polega na umartwieniu; t. j. na pokonaniu pokus, które szatan podnieca głównie za pomocą wrodzonej nam pychy, świat głównie za pomocą chciwości; ciało za pomocą zmysłów, cielesności i lenistwa.

Niektórzy dziwią się swoim pokusom, jakby niespodzianej, niezasłużonej krzywdzie; gotowiby prostodusznie powiedzieć, że chętnieby się powstrzymali od grzechu, gdyby nie pokusy, które im spokoju nie zostawiają i do grzechu zmuszają! — Kto nie chce i nie umie się umartwiać, ten oczywiście we wszelkiego rodzaju grzechy wpaść musi. — Niema środka: trzeba iść za wrodzonymi skłonnościami, albo poddać się prawom Bożym i iść za Chrystusem, umartwiając tem samem wszystkie przyrodzone skłonności.

Co więcej, trzeba czuwać i modlić się, ażeby nie wpaść w pokuszenie. Szatan nigdy nie śpi i jak lew ryczący, mówi Pismo św., krąży wkoło, szukając kogoby pożarł.

Trzeba nieustannie uczyć się, czytać, rozmyślać całe Pismo św., katechizm, ażeby umysł, serce, sąd, wolę kształcić na Słowie Bożem

*) Przeczytać o tym przedmiocie traktat Bossueta «Les trois concupiscences».

i według woli Bożej. Trzeba się przeniknąć duchem Chrystusowym, ażeby pokusom przystępu nie zostawiać.

Trzeba dużo pracować, bo pokusy głównie w próżniactwie są niebezpieczne.

Trzeba być wiernym w małych rzeczach, bo tym, co są wierni w małych rzeczach, obiecana jest łaska wierności w rzeczach większych.

Są dusze, a większość taką jest, u których, przy silnych namiętnościach, wola i wytrwałość są nader słabe. Dusze takie oplakują wprowadzie swoje przewinienia, ale się z nich nie poprawiają; biorą rozmaite ku naprawie życia postanowienia, ale tych postanowień, albo wcale nie wypełniają, albo wytrwać w nich nie umieją.

Kto sam o sobie wie z doświadczenia, że tak z nim jest, ten powinien sam z sobą tak się zachować, jak każdy mądry ojciec i mądra matka zachowują się z niesforem lub opieszaleń dzieckiem, tak jak się zachowywali święci, chcąc się z wad poprawić, w cnocie ustalić, pokutować za siebie i drugih.

Miedzy nimi niektórzy z natchnienia Bożego posuwali ten kodeks karny, te umartwienia, do niesłychanych rozmiarów.

Z czegoż się składały te umartwienia, te kary i pokuty? najlepiej byłoby przeczytać o nich w żywotach Świętych; tu zrobimy tylko wzmiankę o tych, co dla nas są przystępne i w danych razach bardzo pożądane.

Ksiądz Pététot radził osobom, które się z jakiej wady poprawić nie mogą, ażeby za każdym ponownym upadkiem odmówiły siedem psalmów pokutnych i mawiał, że niepodobną jest rzeczą, ażeby osoba, która by tę radę wiernie wykonywała, nie poprawiła się w krótkim czasie z najbardziej zakorzenionej wady. Tak jest w istocie. — Ksiądz Mariote silnie zalecał po wymówieniu niepotrzebnego słowa, pokorne, skupione pocałowanie ziemi, czyniąc przy tem akt skruchy. Wszyscy mistrzowie życia duchownego zalecają karcenie lenistwa, złego humoru, niesforemności przez biczowanie się czy to sznurem, czy łańcuchem, czy zwykłą dyscypliną, karcenie np. szorstkości, niecier-

pliwości, nieuprzejmości, uderzając siebie 3, 5, 10, 20, 30, lub i więcej razy. Tego jednak czynić nie trzeba bez upoważnienia spowiednika, bo o ile wypełnianie tego, co nakazane, zwykle szkodliwym być nie może, o tyle (trzeba o tem pamiętać) wszystkie nadzwyczajne umartwienia, o tyle tylko są korzystne, o ile są poddane posłuszeństwu...

Można też jako karę i pokutę, ćwiczyć się, szczególnie w dane dni i godziny, w pewnych przymiotach, które niezmiernie osładzają życie wspólne i ułatwiają skupienie, najskuteczniej służą do własnego uświęcenia i ogólnego zbudowania.

Wystrzegać się głośnych krzyków, śmiechów, gwałtownych ruchów, wszelkiej poufałości, pieszczot; przyzwolicie siedzieć, stać, chodzić, nie pokładać się bez koniecznej potrzeby; nie rozpierać się, nóg nie zakładać, na łokciach się nie wspierać, prosto się trzymać, cicho chodzić, cicho mówić, drzwiami nie trząskać, pod nosem nie nucić, nie przyśpiewywać; nie obmawiać, nie sądzić bez potrzeby nie roznosić plotek i nowinek, cudzym zdaniom nie przeczyć, kiedy niema obowiązku; mówiącemu nie przerywać, nie sprzeczać się z nikim, o sobie mówić jak najmniej, pilnie przestrzegać godzin, porządku.

Drugim chętnie pierwszeństwa ustępować, zmysły trzymać na wodzy, powstrzymywać się od ciekawości.

Nie przysłuchiwać się plotkom, nowinkom, obmowom.

Powstrzymywać oczy od próżnej ciekawości, od pożądlivosti, od chęci posiadania wszystkiego, co pod oczy wpada i co się podobą.

Pachnideł nie używać; znosić cierpliwie przykre zapachy, za miłemi nie gonić.

Panować nad smakiem; w jedzeniu i picu nie przebierać.

Rąk nie szczędzić do tego co wstrętne, kiedy potrzebne; ani im folgować w niepotrzebnych rzeczach, w dotykaniu wszystkiego, co pod nie wpada.

Nie być leniwą, wybredną, wygodną; być dla drugich usługą;

samym sobie usługiwać; niepotrzebnych usług od drugich nie żądać.

Przestawać na tem, co pospolitsze, co tańsze; przysmaków sobie nie sprawiać.

Nie utyskiwać na słoć, na skwar.

Ogrzewać się i odziewać umiarkowanie, tyle tylko, ile dla zdrowia i przyzwoitości wypada. Niejedno znieść mile, choć przykre, w duchu pokuty.

Starać się raczej o dobro ogólne niż o osobiste, cudze brzemiona chętnie dźwigać. Nie być chciwą pochwał, szacunku, współczucia, pierwszeństwa.

Wogóle pamiętać, że tyle jest w życiu rzeczy nęcących, od których się trzeba powstrzymać, tyle przykrych i trudnych do czynienia i do znoszenia, że byle temu zadość uczynić w duchu umartwienia, za grzechy swoje i cudze, to niczego więcej «nihil amplius» według słów św. Jana do zbawienia i uświęcenia nie będzie potrzeba.

Doniosłość znaczenia niektórych wyrazów :

Kto uznaje *prawa* Boga nad sobą, musi też uznać, że gdy ich nie *szanuje*, popełnia *nieprawość*.

O kim można powiedzieć, że jest *budującym* ? O tym, który postępowaniem swoim, daje pojęcie o tem, jak się zachowywać należy. Budowniczy, stawiając cegłę przy cegle, wznosi kościoły, tak samo chrześcianin budując bliźnich życiem i czynami, wznosi w duszy swojej i cudzej *Świątynię* Ducha Św.

O ile chwalebne jest być *zuchem* czyli mężnym, odważnym, o tyle poniżającym i grzesznym być *zuchwałym*, bo to z pychy i próżności rodem — to karykatura męstwa, to chcieć ująć za *sucha*, to się tem *chwalić*.

Zwrócono nam uwagę, że wyraz «posłuszny» nie pochodzi od «iść za tem co słuszne», ale od «słuchać», «posłuch», że źleby było, gdy

byśmy chcieli słuchać tylko tego, co nam się słuszne wydaje. Można doskonale, jedno z drugim pogodzić. Jeżeli się wierzy, że rozkaz wydany przez prawowitą władzę jest zawsze słuszny, to słuchanie takiego rozkazu będzie «posłuszeństwem» i tylko w takim razie posłuszeństwo jest «słusznem». Owszem, gdyby kto niewłaściwej władzy i wpływom nieprawym ulegał, to nie byłoby posłuszeństwem, ale słabością.

Z listów.

W odpowiedzi na wzmiankę o uwagach i życzeniach czytelniczek w artykule «od Redakcyi» w N-rze lipcowym, otrzymałyśmy dotąd jedną odpowiedź: p. Leszczyńskiej, zamieszczamy z niej ustęp odnoszący się do ogółu:

«Do tego, by łączność była, potrzeba by był dział korespondencyi, do którego miałyby prawo pisywać wszystkie dawne uczennice, któreby niekoniecznie donosić musiały, co robią, co myślą, co stosują, ale z czem się stykają, co słyszą, co widzą czyli innemi słowy, aby zaznajamiały wszystkie inne z życiem społecznem danej miejscowości... Niema tu obawy o to, by innym zaborom szkodzić, bo przecież, jeżeli która z nas napisze z pod takiego to a takiego zaboru, to już ona wie jakim językiem ma mówić, by sprawie nie szkodzić. Na razie nie będzie ta rzecz szła odrazu dobrze, ale zdaje mi się, byle tylko do tego raz i drugi zachęcić, to już powoli się myśl rozwinie i korespondencyi tyle będzie, że i miejsca nie wystarczy».

Możemy tylko temu zdaniu przyklasnąć i jak najgoręcej do wykonania zachęcić. Już kilkakrotnie nalegałyśmy i prosiły o przesyłanie nam korespondencyi, jak dotąd, niebardzo skutecznie, bo z małymi wyjątkami, korespondencye dotąd umieszczone były urywkami listów prywatnych, nam udzielonych, nie zaś pisane dla Dzienniczka; a często i takich, brak wielki.

Wiadomości.

13 lipca, w dzień imienin p. Hube odbył się wspólny podwieczorek, w czasie którego uczennice zaśpiewały kantatę własnego układu, w któ-

rej po złożonych życzeniach dziękują za to, że nicma w tym roku restauracyi «a proszą o wycieczkę». I rzeczywiście w najbliższą środę, zwłaszcza gdy rano była pogoda, co u nas teraz należy do rzadkości, wyruszyły do doliny Kościeliskiej. Pogoda jednak niedługo trwała, w południe zaczęło się chmurzyć a w jakiś czas potem spadł ulewny deszcz, który trwał do wieczora. Wrócono z wycieczki o pół do 10-tej wieczór po różnych przygodach, zmoczone, zabłocone po uszy, ale przeważnie w dobrych humorach.

26 lipca odbyła się pierwsza Komunia św. naszych wnucząt: Marysi i Tereni Jętkiewiczówny, Kazia Grosickiego i Adasia Webera. Przygotowanie trwało już od trzech tygodni, zrazu dwa razy dziennie, pod koniec trzy razy. Na tydzień przed 1-ą Komunią św. były dzieci pierwszy raz u Spowiedzi, a to dlatego, by zbyt dużo wrażeń na jeden dzień nie skupiać.

26-go o pół do 8-mej rano zebrali się dzieci w «pracowni», gdzie upięto dziewczynkom woale a chłopcom białe kokardy na ramieniu. I tu odbyła się ostatnia nauka, w której nauczyły się je, jak mają witać Pana Jezusa i jak z Nim rozmawiać: «Panie Jezu co Ci się we mnie nie podoba?» — a, dla zachęty, — «co Ci się podoba? czegoś sobie życzy?» Wieczorem pytano dzieci o odpowiedzi, jakie od Pana Jezusa otrzymały. Między innemi, jedno z nich, siedmioletnie, odpowiedziało: «Pan Jezus powiedział, że Mu się podoba, że czysto». Następnie udały się dzieci do p. J. prosząc o modlitwy i błogosławieństwo w tak ważnym dniu w ich życiu. U drzwi kaplicy oczekiwał na nie ks. wikary z Zakopanego, ks. Prochownik, i przypomniawszy im, że gdy były małeńkimi zaniesiono je do drzwi kościoła, gdzie czekały na chrzest św. — odnowił z nimi obietnice i wyrzeczenia się Chrztu św. a po wręczeniu im zapalonych świec, wyprowadził je do kaplicy, gdzie ukłękły na biało przykrytych kłęcznikach. W czasie Mszy św. chóry śpiewały odpowiednie do chwili pieśni: «Święty Ołtarzu, gdzie anieli stoją». «O Maryo przyjm w ofierze», «O św. Uczto». Kocham Cię Jezu», a po Komunii św. «Niebo nawiedziło ziemię». Przed samą Komunią św. ks.

Wikary jeszcze raz przemówił od ołtarza, starając się w dzieciach obudzić uczucia wiary, miłości, skruchy, które głośno wypowiadały, odpowiadając na zapytania: «Czy wierzycie... miłujecie... pragniecie Pana Jezusa... zapraszacie Go»...

Potem przystąpili do Komunii św.

Grupa naszych została wysłana do Krzeszowic, do pomocy na czas wesela hr. Izy Potockiej, które się tam odbędzie. Zobaczymy, jak się ze swego zadania wywiążą.

W tych dniach zwiedzał nasz dom znany patriota czeski p. Howorka z kilku innymi wybitnymi Czechami. Skutkiem tych odwiedzin powstał zamiar, że panićki, które w tym miesiącu nasz dom opuszczają, udadzą się pod opiekę p. Justyny Zaleskiej do Krakowa, który wszystkie razem zwiedzą, a następnie część z nich uda się do Pragi, zwiedziwszy po drodze, jedną ze znakomitszych szkół gospodarczych w Czechach. Jako przygotowanie do tej wycieczki sprowadzono kilka podręczników języka czeskiego.

Z dawnych naszych odwiedziły w tym miesiącu nasz dom pp. Jętkiewiczowa, Weberowa, Jarząbkowska, Suszyńska, Wiśniewskie, Jaskólska, Kaczyńska, Wł. Chodyńska i Józia Kożuchowska.

W niedzielę 3-go b. m. wieczorem przybył do nas od dawna oczekiwany ks. biskup Nowak. Witaliśmy go dopiero w poniedziałek rano o $\frac{3}{4}$ 6. Na dany znak dzwonem, ustawiły się wszystkie uczenie w korytarzu, według wzrostu, zaczynając od najmniejszych, i w cichy oczekiwały przybycia ks. biskupa. Gdy przyjechał, po przywitaniu przez p. J. zaśpiewano chórem: «Witamy Ciebie Ojciec Pasterzu» — w chwili, gdy wchodził do kaplicy «Ecce Sacerdos magnus» M. Z. podczas zaś ubierania się «Benedictus» Gounod. Rozpoczęła się Msza św., w czasie której prawie cały dom przystąpił do Komunii św. Po obiedzie miało się odbyć Bierzmowanie. Do Bierzmowania

gotowało się około 40 osób, już od dni kilku; podzielone one były na dwie grupy : wyjeżdżające i te, które jeszcze dłuższy czas w domu pozostają; osobno jeszcze przygotowali się chłopcy i nasi robotnicy.

Przed Bierzmowaniem odbyła się próba, w jakim porządku, te które do Bierzmowania mają przystąpić, powinny wychodzić ze swoich miejsc i wracać na nie; wskutek tego w samej chwili Bierzmowania panował nadzwyczajny spokój i porządek. O 1/2 5-tej przybył ks. biskup, miał do Bierzmowanych bardzo piękną przemowę. Wskazał najprzód na znaczenie tego Sakramentu, który jest «umocnieniem we wierze», w wierze, która teraz tak bardzo jest zagrożona, a którą szerzyć i kochać nam Polakom przedewszystkiem należy. Wskazał też na szczególne zadanie «naszych» — że mają, stać na straży ducha chrześcijańskiego w świecie; słowa te wypowiedziane były zupełnie w myśl listu Ojca św. Na to jednak by stać na straży, potrzeba samemu czuwać, samemu wierzyć, a to wszystko bez umartwienia się nie obędzie. Umartwienie potrzebne, to nie jakieś nadzwyczajne posty ani cierpienia, ale ciche, dokładne, sumienne wykonanie obowiązku. Po kazaniu udzielił ks. biskup sakramentu Bierzmowania, poczem odbyło się Błogosławieństwo. Dzień ten silne a da Bóg i niezatarte wspomnienie w duszach zostawił, którego owocem będzie poczwórne postanowienie wzięte przez bierzmowane a wyrażone w liście do Ojca św., który na ręce ks. Biskupa Ojcu św. przesłany będzie. Podamy go w następnym miesiącu.

Ks. Biskup, z wielkim naszym żalem pozostał tylko do wtorku po południu. Przed wyjazdem przedstawiono ks. Biskupowi grono bierzmowanych, które jak to u nas zwykle bywa, gdy się ich kilkanaście zbierze, okazało się, że były dosłownie z wszystkich stron Polski, od Galicyi do Kurlandyi, od Ukrainy do Poznania. — Jeszcze kilka słów powiedział, zagrzewając do pracy : «Ile razy byłem u Ojca św. kładł mi na serce, aby wzmacniać w wierze i zachęcać do szerzenia nauki wiary i przywiązania do Kościoła św. Jesteście zebrane tu z różnych dzielnic Polski, a mianowicie z niektórych gdzie

coraz większy trud i prześladowanie. Korzystajcie i zbierajcie skrzętnie te perły, jakie tu możecie znaleźć; a gdziekolwiekbyście w życiu późniejszym byli, gdy się tu duchem przeniesiecie, aby przypomnieć sobie czego was uczono, myśl ta umocni was w pokusach i trudnościach życia. Pamiętajcie o tem, jak wielkie posłannictwo wasze; bądźcie apostołkami w szerzeniu wiary, wysoko nosząc wasz sztandar».

Zegnałyśmy ks. Biskupa, przed domem, ustawione ogromnem półkolem z szczerą i serdeczną wdzięcznością mówiąc «Bóg zapłać».

Szkoła Stowarzyszenia PP. Ekonomek dla zawodowych pielęgniarek w Krakowie.

Kurs rozpoczyna się 15 października i obejmuje trzy półroczne nauki w dwóch rocznych okresach.

Plan nauki.

W półroczu I.

Anatomia ciała ludzkiego	2 godz. tygod.
Fizjologia	1 » »
Hygiena i dyetetyka	2 » »
Ogólna nauka o chorobach i objawach tychże	1 » »
Ogólne wykłady o pielęgniarstwie	4 » »
Praktyczne ćwiczenia przy opatrywaniu chorych w ambulatoryjum i szpitalu PP. Ekonomek z wykładami o aseptyce	10 » »
Kurs praktyczny gospodarstwa domowego i dyetetyki	1 » »

W półroczu II i III.

Repetitorium z ogólnej nauki	
O pielęgniarstwie	2 godz. tygod.
Kurs o chorobach zakaźnych	1 » »
Repetitorium Fizjologii i higieny	2 » »
Praktyczna nauka pielęgniarstwa na oddziałach krajowego szpitala.	

O wszelkie wyjaśnienia prosimy się zgłaszać do Stowarzyszenia pp. Ekonomek w Krakowie ul. Warszawska l. 6 lub do D-ra Damskiego ul. Kolejowa l. 1.

Miejsca.

Potrzebna kucharka do trojga osób, któraby przy pomocy drugiej dziewczyny zajęła się kuchnią i sprzątaniami 6 pokoi. — Pensya miesięczna 25 m. — Osobny pokój. — Adres : Z. Matuszewska, Śrem. Mostowa 276. Ks. Poznańskie.

Potrzebną jest do hr. Feliksowej Tyszkiewiczowej (Połąga vià Memel gub. Kurlandzka) młoda osoba pragnąca się poświęcić wychowaniu małych dzieci. Danoby jej sposobność wprawienia się w tem wszystkim, co należy do bony przy osobie bardzo zacnej i doświadczonej, która w Połądze 8-ro dzieci wychowała, ale obecnie, będąc wiekową, jest za słabą, aby bez pomocy trudnić się noworodkiem. — Ta młoda osoba ma być poważna, obowiązkowa, łagodna, zamiłowana do dzieci. — Miejsce wolne zaraz (lipiec 1913), o warunki napisać do hr. Tyszkiewiczowej. — Lato spędzane bywa w Połądze, zima w Krakowie.

Zamierzamy ułożyć illustrowany przewodnik po naszym domu i mamy już kilka zdjęć, dość ładnych. Ponieważ słyszałyśmy, że niejedne z Was posiadają klisze zdjęć z naszego domu, prosimy więc o przysłanie nam ich, dobrze opakowanych, abyśmy je użyć mogły. — Prosimy jednak, by się nie obrażać, jeżeli klisz nie zużytkujemy.

